Rok II. Nr. 161 (287).

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 30000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedyńczego N-ru 1500 mk.

Wilno, Środa 25-go lipca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy przed tekstem 2500 mk., w tekście 3000 mk., za tekstem 1000 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 12000 m. p. z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Tryumf Turcji.

Gdy w wielkiej wojnie wszechświatowej stanęła Turcja po stronie Niemiec i Austrji, nikt ufający w ostateczne zwycięstwo Koalicji nie wątpił, że wespół z rozgromieniem państw centralnych nastąpi doszczętne wyparcie Turcji z Europy, rozwalenie w gruzy Państwa Ottomańskiego, koniec istnienia Wielkiej Porty i, że dumny półksiężyc świecący od czterech z okładem stuleci nad Bosforem i nad zislamizowaną bazyliką św. Zofji nieodwołalnie na wieczne czasy—zgaśnie.

Jakoż i blisko było tego. Blisko było niezmiernie do spełnienia się marzeń dziadów i pradziadów... dzisiejszych głównych promotorów i matadorów historycznej już w tej chwili wielkiej, dwuaktowej konferencji Lozańskiej, zakończonej podpisaniem „wieczystego“ pokojowego traktatu, zawartego między Turcją a—resztą Europy. Blisko było do pomyślnego zrealizowania czterowiekowych wysiłków całej niemal bez wyjątku Europy, konfederującej się raz po razu przeciwko „niewiernym“, a jakże potężnym muzułmanom, przeciwko potędze zagrażającej raz po razie—Chrześcijaństwu! Była chwila, że w piekielnej sarabandzie niesłychanej bitwy lądowo-morskiej pod Gallipoli jakby słychać było wołania „Bóg tak chce!“ rycerzy Godfryda de Bouillon, huk armat okrętowych z pod Lepanto, trzask kopij husarskich z pod Wiednia, przeciągłe „hura!“ zamierające jak grzmot i jęk na stokach Plewny...

Zdawało się, że teraz już nawet własna jego słabość nie uratuje „chorego człowieka“, że tym razem kres przyszedł na „złote jabłko niezgody“, jak wyraził się Napoleon, na Stambuł; współzawodnictwo o „klucz Europy“ nie uratuje już tym razem po raz niewiedzieć który samej zasady gwarantującej nietykalność Konstantynopola: lepiej aby go słaba Turcja posiadała, niż żeby miał komu mocniejszemu przypaść w udziale!

Zdawało się, że w te majestatyczne bramy drugiej ongi stolicy świata, w które nie puszczono aby wjechał w płaszczu koronacyjnym nawet Ferdynand bułgarski, że w te bramy wkroczy w świętem a nienaruszalnem przymierzu, biorąca pomstę za mnogie wieki, uroczysta Koalicja, aby stanąwszy mocarną nogą tam, na tej drogocennej klamrze spinającej ze sobą Europę i Azję, ogłosić światu urzeczywistnienie najwyższych chrześcijańskich i ogólno-ludzkich ideałów Dobra i Sprawiedliwości.

Nie przyszło do tego.

Całe terytorjum zmasakrowanej, wybitej z sił, sponiewieranej, skopanej Turcji wzięto pod koalicyjną okupację, trwającą bez mała lat dwa; w Konstantynopolu, gdzie kołatał się cień sułtańskiej władzy, rządzili komisarze mocarstw sprzymierzonych; żyzną, mlekiem i miodem płynącą Mezopotamję ssali anglicy; Palestynę oderwano od Turcji i „wrócono“ izraelitom w charakterze ojczyznianego p i e d - à - t e r r e; w Cylicji gospodarzyli francuzi: w Smyrnie grecy; na kaukaskiem pograniczu strząsali z siebie jarzmo tureckie nawet ormianie.. Był już koniec Turcji. Po „dziedzictwo Paleologów“ sięgnęła Grecja i, pchana przez Anglję w najniebezpieczniejsze hazardy międzynarodowe, szła, szczękając i hucząc wyekwipowaną za cudze pieniądze armją, — odzdobywać, po czterech wiekach Stambuł i w dawnej, wielkomocarstwowej chwale osiadać znów nad Bosforem. Na szalę losów Europy miano rzucić: fakt dokonany, najmocniejszy atut w czasach... bezpośrednio powojennych.

Wówczas to, w czerwcu roku 1920-go, Mustafa Kemal-pasza, mąż opatrznościowy ginącej Turcji, utworzywszy nowy, anty-sułtański rząd w Angorze, wszczął wojnę o Turcji n i e p o d l e g ł o ś ć, rzucając wyzwanie całemu światu. Nie miał armji, nie miał amunicji, nie miał administracyjnych kadrów, nie miał ani jednego sprzymierzeńca.

Impreza była wręcz szalona. Świat drgnął — ze zdumienia. Lecz za Kemalem-paszą stała wypróbowana, tradycyjna turków waleczność; stała za nim świętość i czystość i słuszność sprawy; stał pierwszorzędny talent zarówno militarny, jak organizatorski i dyplomatyczny. A cenniejszym nad wszelkie sprzymierzeńce był dla Turcji rozbrat w łonie samej Koalicji.

Swoją drogą, szukał Kemal-pasza z kimby mógł choćby od jednej jakiej strony mieć granicę bezpieczną. I nie zawahał się wejść w pertraktacje — z Rosją sowiecką. Choćby z samym djabłem! — byle Turcję uratować. Układy doprowadziły wczesną wiosną roku 1921-go do zawarcia w Moskwie formalnego traktatu, a pod koniec roku, w Karsie, przystąpiły do tegoż traktatu turecko-rosyjskiego trzy kaukaskie republiki sowieckie, Gruzińska, Ormiańska i Azerbejdżańska. W ten sposób uregulował Kemal-pasza granicę Turcji od strony Kaukazu, a jakie tam wypłyną z tego turecko rosyjskiego aljansu korzyści dla Rosji sowieckiej, to... to niech nad tem głowę łamie p. Czyczeryn.

W ślad za tem zabezpieczeniem się od strony Rosji, dokonał Kemal-pasza drugiego arcyzręcznego pociągnięcia w szalonej grze swojej. Zawarł umowę z Francją, z jej pełnomocnikiem w Angorze, p. Franklinem-Bouillon. Nie był to, oczywiście, żaden jeszcze „separatystyczny“ pokój z Francją, z jednym z głównych członków Koalicji. Lecz — było to zręcznie wymanewrowane usunięcie okupacji francuskiej z Cylicji, czyli uzyskanie wolnej ręki aż po kolej bagdadzką. Tego właśnie było rządowi angorskiemu jaknajbardziej potrzeba.

Teraz już mógł pomyśleć o rozprawieniu się z Grecją. A grecki pochód na Konstantynopol był już w toku. Kemal-pasza gromadzi armję, ekwipuje ją, ćwiczy, organizuje.. w oczach Europy. I, skupiwszy najprzedniejsze swe siły, atakuje, w sierpniu 1922-go, pod Afium — Karakissar armję grecką. Rozbija ją na głowę, znosi, rozgramia ją całkowicie, bierze do niewoli wodza greckiego gen. Trikupisa i odniosłszy jedno z największych zwycięstw wojennych w dziejach świata, stawia Europę— wobec faktu dokonanego.

Godzi się z tym faktem pierwsza Anglja. Wypuszcza ze swej opieki niezdarnych greków i zwraca się niedwuznacznie ku nowej gwiezdzie wschodniej na horyzonty bliskiego Wschodu. Natomiast Francja, zaniepokojona tak daleko idącym zwrotem na korzyść Turcji, i wciąż przecie jeszcze trzymająca z konstantynopolitańskim sułtanem, zaczyna zdradzać jawną względem „samozwańczego“ rządu angorskiego oziębłość.

Niestety, trzeba jednak nie z kim innym tylko z tym „samozwańczym“ rządem mieć do czynienia. W Paryżu wszystko, jak wiadomo kończy się ...na piosence. W polityce dziś wszystko kończyć się musi — na konferencji. Jakoż nie dalej jak — już w listopadzie tegoż 1922-go roku wezwano Turcję przed wielką międzynarodową konferencję do Lozanny.

Jak wiadomo, Turcja nie podpisała bezpośrednio powojennego traktatu podyktowanego jej przez Koalicję w Sevres. Trzeba jednak było uregulować sprawy tureckie na podstawie n o w e j konfiguracji... faktów dokonanych? I — za zgodą Turcji! Na stół przeto 18-miesięcznej konferencji lozańskiej wytoczono dosłownie wszystkie sprawy tureckie: państwowe, militarne, ekonomiczne, natury zarówno wewnętrznej jak międzynarodowej.

Początkowo poszło jak z kamienia. Niepospolicie, jak się okazało, zdolny dyplomata, Ismet-pasza, reprezentujący Turcję w Lozannie, mający przy boku swoim niemniej cennego współpracownika w osobie Rizy Nura beya. silny urokiem militarnych sukcesów rządu angorskiego, stał twardo przy „interesach“ odradzającej się Turcji, zwłaszcza w kwestji t. zw. koncesyj i kapitulacyj. Konferencja omal że się nie rozbiła o pretensje Anglji do obfitego w naftę wilajetu Mossulskiego, o głośną ostatniemi czasy na świat cały Turkish Petroleum Compagnie, filję Anglo Persian Comp, której głównym akcjonarjuszem jest admiralicja angielska. Grożącą całkowitem rozpadnięciem się konferencję lozańską zorganizowano na nowo i — doprowadzono ją 24-go b. m. do szczęśliwego końca.

Nie tu miejsce na szczegółowy rozbiór wyników konferencji Lozańskiej. Wystarczy na razie—gdy tekst traktatu nie jest jeszcze opublikowany—bilans jej streścić jak następuje.

Anglja wychodzi z konferencji Lozańskiej z pustemi rękami. Nawet nie przyszło do podpisania przez Turcję koncesji co do angielskich przedsiębiorstw naftowych. A p r e s t i g e Wielkiej Brytanji doznał w Lozannie niejednego upokorzenia. Cała turecka Azja Mniejsza wymknęła się z pod „protektoratu“ angielskiego; ani jednej „tezy“ lorda Curzona (który przecie przewodniczył w Lozannie) konferencja nie przyjęła; wszystkie jego tezy dezawuowała. Francja—jak przyznaje zgodnie prasa paryska—nie otrzymała w Lozannie tego, na co liczyć mogła, ściślej „ce que l'accord d' Angora lui permettait d'esperer“ czytaj: nie warto było wchodzić w konszachty z rządem angorskim i wycofywać wojsk z Cylicji.

Rosję wystrychnęła Turcja wręcz na dudka. Z zupełnem rozczarowaniem powitano w Moskwie rezultat Lozańskiej konferencji. Zdawałoby się, że jeśli górą „przyjaciel i sojusznik“ Kemal-pasza, to należy cieszyć się i wiwatować. Tymczasem wystarczy wziąć do ręki moskiewskie „Izwiestja“ z 13-go b. m., aby odczuć całą gorycz zawodu rosyjskiego. Cień Rosji nie zaproszonej do Lozanny, cień Worowskiego unosił się nad konferencją. Anglja wciąż z trwogą w ten cień wpatrzona pozwoliła Turcji wręcz trząść konferencją. Turcja znakomicie wyzyskała tę groźbę Rosji, a Rosji samej nie dostało się nic. Rosja — piszą bez ogródek „Izwiestja“,—otrzymała to, co otrzymał niedźwiedź z bajki dzieląc się z chłopem rzepą: liście djabła warte!

Zaproszono Rosję do podpisania wspólnie z mocarstwami układu o cieśninach.— Pierwszy to raz będzie Rosja uczestniczyć w wielkim akcie europejskim. Lecz—marna to rekompensata za tyle zawiedzionych nadziei.

Turcja odniosła w Lozannie wielkie zwycięstwo dyplomatyczne, tryumf kompletny. Odzyskała niepodległość. Ma ustalone granice. Ma uznanie mocarstw. Z koalicją rozrachunek skończony. A przedewszystkiem zostaje przy Turcji wschodnia Tracja aż do rzeki Marycy, z miastem Adrjanopolem, główne, nieodzowne przedpole i przedmurze Konstantynopola. O „wypędzeniu“ Turcji z Europy mowy niema—i mowy być już nie może na długi, długi szereg lat...

A za Turcją podnosi się powoli, krzepnie, rozprężą się, sięga od Marokka po Indje, do Chin, kolos 250-miljonowy zsolidaryzowanych narodów mahometańskich: Islam—z całą swoją swoistą cywilizacją i swoistym układem socjalnym.

Lozański tryumf Turcji stanął jak gwiazda dalekopromienna przed potężniejącym Panislamizmem, wskazując mu drogę ze Wschodu... e x o r i e n t e... na Zachód.

Jacz.

Od dwuch miesięcy przynajmniej nasza kronika kryminalna notuje wypadki ginięcia dzieci. Wyrazy „dzieci giną“ stanowią stały refren powtarzający się w rubrykach.

Niewymownie nas dziwi, że policja wileńska nie chce się bliżej zainteresować tem tajemniczem a tak groźnem zjawiskiem. Aby się przekonać, że przynajmniej codzień jest wypadek zaginięcia dziecka nie potrzebuje chyba policja czytywać gazet, wystarczy jeżeli krytycznie zestawi meldunki własnych agentów.

W imieniu bezpieczeństwa publicznego domagać się należy odpowiedzi na pytanie: co znaczy owe masowe ginięcie dzieci i jakie są kroki policji w celu wyświetlenia tego tajemniczego zjawiska.

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **sierpień**

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie **bezwarunkowo** wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „**Słowo**“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) **St. Grabowski.**

Zarząd Spółdzielni Ubezpieczeniowej „P O M O C“

komunikuje, iż dnia 9 sierpnia 1923 r. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu „Las Kresowy“ (Ul, Mickiewicza, 8) **Walne Zgromadzenie udziałowców.**

Porządek dzienny:

1) Wybory członków do Rady Nadzorczej, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
2) Zmiana i uzupełnienie statutu i zatwierdzenie ogólnych warunków ubezpieczenia od ognia i transportów.
3) Przystąpienie do Związku Reasekuracyjnych Zagranicznych Towarzystw Wzajemnych Ubezpieczeń i reasekuracja w instytucjach reasekuracyjnych.
4. Wolne wnioski (Varia).

W razie niezgłoszenia się przewidzianej statutem ilości udziałowców w terminie wskazanym, odbędzie się o godz. 8 wiecz. tegoż dnia i w tym samym lokalu **powtórne Zebranie, prawomocne bez względu na ilość udziałowców.**

Sejm i Rząd.

Zmiany w Kierownictwie Wydziału Prasowego.

WARSZAWA, 23,VII. (PAT.) Wobec pogłosek o rzekomem mianowaniu Edwarda Ligockiego na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Prasowego M. S. Z., ministerstwo tu stwierdza, że na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Prasowego został mianowany p. Natanson.

Pociągnięcie do odpowiedzialności.

WARSZAWA, 24,VII. (A.w.) Komisarjat Rządu pociągnął do odpowiedzialności Redaktora „Rzeczypospolitej“ za wydrukowanie w dziale ofiar składki na pomnik Niewiadomskiego.

Interpelacja w sprawie strajków.

WARSZAWA, 24,VII. (A.w.) W poniedziałek posłowie Związku Ludowo-Narodowego interpelowali Min. Kiernika i Kucharzewskiego w sprawie strajków w Bielsku i Białej. Posłowie wskazywali, że najlepszem wyjściem z obecnej sytuacji byłoby przekazanie zatargu komisjom parytetycznym, złożonym z przedstawicieli robotników, przemysłowców i rządu. Ministrowie odnieśli się przychylnie do tego wniosku.

Z Konwentu Senjorów.

WARSZAWA, 23.VII. (PAT.) Dziś w południe marszałek Rataj zwołał posiedzenie Konwentu Senjorów, na którem zaproponował, aby w bieżącym tygodniu sejm przystąpił do debaty nad projektami ustaw załatwionych przez komisje. Następnie wypowiedział się za zwołaniem sesji jesiennej w połowie września, tak, aby na tydzień przed posiedzeniem plenarnem rozpoczęła obrady komisja skarbowa dla przygotowania ustawy o podatku majątkowym. Dyskusji nad propozycją nie skończono, odkładając ją do piątku.

Z komisji skarbowej.

WARSZAWA, 23,VII. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej toczyła się dyskusja nad pierwszym artykułem projektu ustawy o podatku majątkowym. Wiceminister Markowski wyjaśnił, że pomimo znacznego zwiększenia wpływów w drugiem półroczu, budżet wydatków równocześnie znacznie się zwiększył, dlatego, że niektóre wydatki pierwszego półrocza przesunięto na drugie, oraz z racji ustawy o uposażeniu urzędników i emerytów. Podatek majątkowy jest już obecnie zwolniony od obciążenia na odbudowę kraju dzięki daninie lasowej, może być więc użyty na naprawę skarbu.

Referent Wierzbicki widzi główną podwalinę sanacji w rozwoju sił gospodarczych w kraju, optimum opodatkowania ludności i oszczędności w budżecie państwa. Obecnie jesteśmy w fazie, gdy zagadnienia socjalne straciły swą ostrość i konsolidujące się siły wielkich stronnictw stworzą sytuację polityczną na terenie wewnętrznym i zewnętrznym, która zrealizowanie sanacji przyśpieszy. Na tem dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA. 23. VII. (PAT). (Sejm) Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o państwowych stypendjach dla młodzieży akademickiej. Przyjęto tylko poprawkę pos. Korneckiego, aby o zwalnianiu studentów niezamożnych od opłat akademickich decydowały Rady Wydziałowe, poczem ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto.

Przystąpiono do ustawy o użytkownikach na Kresach Wschodnich, która wróciła z Senatu z szeregiem poprawek. Sprawozdawca pos. Raczkowski nadmienił, że komisja rolna godzi się na wszystkie poprawki Senatu z wyjątkiem poprawki co do unormowania płac i powierzenia wykonania ustawy ministrowi rolnictwa. Senat i komisja rolna uważają, że ustawa nie odnosi się do dzierżawców wszelkich kategoryj, tylko do użytkowników. Ustawę odesłano do komisji.

Rozpoczęto dyskusję nad ustawą o zakresie działania ministra reform rolnych oraz urzędów i komisyj ziemskich. Dyskusję wobec spóźnionej pory przerwano. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 5 po południu.

Sprawozdanie min. Pracy i Opieki Społecznej.

WARSZAWA. 23. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu 23 b. m. wysłuchała między innnemi sprawozdania kierownika ministerstwa pracy i opieki społecznej o podłożu zatargów w przemyśle i górnictwie oraz o dojściu do porozumienia między związkami przemysłowców a pracowników w przemyśle włokienniczym łódzkim i białostockim. Również wysłuchano sprawozdania o mających nastąpić rokowaniach w ministerstwie pracy w celu zlikwidowania strajku metalowców w Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskiem Rada ministrów zainteresowała się specjalnie stosunkami w tym przemyśle i podłożem zatargów. Dalej Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania o strajku na Śląsku Cieszyńskim. W związku z nominacją komisarza do walki z drożyzną omawiano środki zaradcze, mające na celu walkę ze spekulacją, w szczególności artykułami pierwszej potrzeby.

Posiedzenie Rady Nacz. P. S. L. Piast.

WARSZAWA, 24,7 (Aw). Dziś przed południem rozpoczęło się posiedzenie Rady Naczelnej P. S. L. Premjer Witos obecny na posiedzeniu wygłosił obszerne przemówienie na temat ogólnej sytuacji politycznej, działalności dotychczasowej Rządu oraz zamierzeń jego na przyszłość. Po sprawozdaniu Klubu Parlamentarnego P. S. L. Piast Jana Dąbskiego rozpoczęła się dyskusja,

Prace w Komisjach Sejmowych.

WARSZAWA, 24.7. (Aw.). We wtorek równocześnie pracują dwie Komisje budżetowe nad prowizorjum budżetowem na III kwartał. Komisja prawna rozpatruje projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Komisja ta przyjęła ustępy, według których umowa może być rozwiązana przed czasem, jeśli biorący w najem zachowuje się nieprzyzwoicie, zakłóca porządek w domu lub obrzydza pobyt współmieszkańcom. Dalsze obrady komisji prawnej odłożone do Sekcji jesiennej.

Dom Bankowy **F. Winiski**
ul. Wielka 67. Tel. 336.
Kupuje wszelką zagr. walutę i czeki
Załatwia wszelkie operacje bankowe.

W PRASIE.

W poniedziałkowej „Gazecie Warszawskiej" znajdujemy kilka szczegółowszych wypunktowań świeżo zawartego w Lozannie traktatu między Polską a Turcją. Jest to traktat handlowy, będący jednak zarazem umową polityczną stwierdzającą „wieczystą przyjaźń", która ma łączyć oba kraje.

Inne punkty dotyczą praw obywateli tureckich w Polsce i polskich w Turcji. Umowa handlowa jest normalnym typem traktatów analogicznych zawieranych z innemi państwami. Umowa ta normuje również komunikację między Polską a Turcją. Droga najprostsza między Londynem a Bagdadem pojdzie przez Polskę (Londyn, Amsterdam, Berlin, Poznań, Katowice, Lwów, Bukareszt, Konstanca, Konstantynopol, Bagdad). Droga ta będzie o 13 godzin krótsza niż Orient-Ekspresem na Paryż i Peszt i 8 razy tańsza z racji kursowania na Lwów trzeciej klasy.

W tejże gazecie jeden z „optantów" przybyły 17 b.m. z Warszawy do Petersburga podaje dłuższą wiadomość o dzisiejszym Petersburgu.

Rządzi obecnie w stolicy nadnewskiej t. zw. Petrosowiet, t.j oddział państwowego komisarjatu rezydującego — w Moswie. Ruch w mieście o wiele mniejszy niż przed wojną. Ruch w sklepach i cukierniach duży. Szkoły niższe i średnie zamieniono na szkoly pracy pierwszego i drugiego stopnia. Opłata szkolna bardzo wysoka. Co do cen niema żadnych ograniczeń. Pensje rosną ale ceny szybciej. Oto przykład. Pensja przełożonej gimnazjum wynosi miljard 200 miljonów, zaś funt bułki „sitnej" 9 miljonów, chleba 5 miljonów, cukru funt 35 miljonów, i t. p.

„Robotnik" stwierdza, że wartość przedmiotów skradzionych w katedrze gnieźnieńskiej wynosi 200 miljonów marek w złocie, czyli z górą pięć tryljonów marek polskich. (Cała dotychczasowa emisja marek papierowych zaledwie przewyższa 3 tryljony!)

Owóż — pyta „Robotnik"—czyją własność stanowił ten ogromny skarb pozostawiany na opiece zakrystjana. w najlepszym razie proboszcza? Stanowił chyba własność państwa, własność Polski, jako zbiór bezcennych pamiątek historycznych, muzealnych. Kościół nie może przecie upilnować takiego skarbu! Nie ma po temu środków. A zaś państwo... nie pilnowało z należytą czujnością tych pięciotryljonowych kosztowności.

Nawet wygląda, jakby policja nie szukała ich i sprawców kolosalnej kradzieży z należytą energją

Robotnik komentuje obszernie odstępstwo patrjarchy Tichona.

Od czasu Piotra Wielkiego cerkiew rosyjska była niemal świecką instytucją, z półświeckim Synodem na czele, Przywykła ulegać świeckiej władzy najwyższej w państwie Iluż to widzimy obecnie w armji i dyplomacji sowieckiej dawnych carskich generałów i dygnitarzy? A w dzisiejszej t. zw. „żywej cerkwi" spotykamy metropolitów, z b. nadprokuratorem Synodu ks. Lwowem na czele. Oczywiście większość znalazła się tam dla karjery, ale wielu poszło dla względów swoiście ideowych. Byli to ci, którzy pogodzili się z myślą, iż bolszewizm stał się spadkobiercą caratu, że jest on zjawiskiem typowo rosyjskiem, biorącem w swe ręce dalszy rozwój mateczki Rosji. Dla tych było rzeczą oczywistą, że skoro władza państwowa w Rosji jest w rękach bolszewizmu, więc też i cerkiew winna być w jego ręku Stąd rozwinął się ruch, który objął szczególnie szczyty cerkwi, który ma licznych zwolenników wśród profesorów teologji, biskupów, inteligencji, a znacznie mniej wśród szerokich mas. Najbardzej rozpowszechnioną jego postacią jest „Żywa Cerkiew", ale istnieje jeszcze kilka stowarzyszeń podobnych, a głównymi działaczami są arcybiskup Antonin, protorej Wwiedienski, ks. Lwow i inni. „Żywa cerkiew" stoi na stanowisku ideologji sowieckiej, zamiast klasztorów wprowadza „trudowyje obszczyny" (gminy pracy), dopuszcza do urzędów biskupich przedstawicieli t. zw. „białego" duchowieństwa itd. Język jej enuncjacji, oświadczenia jej wodzów—to żargon odezw rządów bolszewickich, głoszący chwałę sowietów i dowodzący, że Chrystus był poprzednikiem Lenina.

Pisze przeto Robotnik:

Kto wie, może i Tichon przekonał się, że bolszewizm jest tylko przedłużeniem caratu, może i on, dawny arcybiskup wileński, członek Synodu, wychowany w tradycji władzy państwa nad cerkwią, doszedł do przekonania, że trzeba iść z czasem i uznać obecny stan rzeczy, jako wstęp do powrotu dawnego stanu rzeczy?!

Rzeczpospolita jest bez zastrzeżeń zachwycona Mussolinim i jego „wspaniałem zwycięstwem" w rzymskiej Izbie Deputowanych.

„Z ziemi włoskiej —pisze— płynie na przemęczony, przewrażliwiony, przenerwowany po wstrząśnieniach wojennych i powojennych świat: powiew świeży, ożywczy, kojący, twórczy...

Faszyzm odniosł walne zwycięstwo w sprawie jednej z najbardziej drażliwych, w jednej z najtrudniejszych do parlamentarnego traktowania. (Mowa oczywiście o Mussoliniego reformie wyborczej).

Regestrujemy i ten głos, i tę opinję.

I niech wolno będzie tuż bezpośrednio, na zakończenie, do tej wielkiej sprawy przyczepić—drobniutką Oto w kronice miejskiej Kurjera Polskiego znajdujemy wiadomość, że w Warszawie w celu stwierdzania świeżości sprzedawanych jaj, mają być one zaopatrywane w stemplowaną na skorupie datę... zniesienia jaja przez kurę.

Niewiadomo tylko: kto będzie stemplował, czy właściciel kury czy specjalna komisja? Najpraktyczniej byłoby, oczywiście, aby każdej kury pilnował specjalny funkcjonarjusz państwowy stemplujący momentalnie zniesione jaja. Właścicielowi kury nie można ślepo dowierzać... Filut, gdy nie może fałszować jajka, gotów fałszować datę!

Lector.

Chwała Bogu po raz ostatni.

WARSZAWA. 23. VII (PAT). Uwzględniając, że w roku bieżącym odbyły się zjazdy b. formacyj wojskowych polskich, w których brali udział jako goście oficerowie czynnej służby — zezwalam tymże na wzięcie udziału w zjeździe b. legjonistów w dniu 4 i 5 sierpnia z zastosowaniem się do wydanych w tym przedmiocie rozkazów M. S. Wojsk. Jednocześnie zaznaczam, że zezwolenia na udział oficerów w służbie czynnej w charakterze gości na zjazdach i rocznicach wszelkich byłych formacyj wojskowych polskich udzielam po raz ostatni i tem samem anuluję rozkaz M. S. Wojsk. 11865:22 minister spraw wojskowych. Podpisano (—) gen. Szeptycki.

Podpisanie umowy Polsko-tureckiej.

LOZANNA. 23. VII. (PAT). Dziś w południe w siedzibie delegacji polskiej nastąpiło podpisanie umów polsko-tureckich. Przewodniczący delegacji polskiej zaproponował przewodnictwo Ismetowi paszy, który otwierając posiedzenie oświadczył, że pełnomocnicy tureccy przyjmują przedłożone do podpisu umowy, t. j. traktat przyjaźni, konwencję handlową, konwencję o osiedleniu. Po analogicznem oświadczeniu pos Modzelewskiego delegaci polscy i tureccy podpisali powyższe umowy.

Po dokonaniu formalnej wymiany podpisanych egzemplarzy przemawiał pos. Modzelewski, podkreślając, że umowy kładą podwaliny pod przyszłe stosunki między Polską a Turcją. Pos. Modzelewski z powodu zawarcia umów wyraził zadowolenie, które podziela rząd i opinja polska, i podniósł zasługi Ismeta Paszy i jego współpracowników. Zakończył swe przemówienie podziękowaniem miejscowym władzom szwajcarskim za tradycyjną gościnność.

Zabrał głos Ismet Pasza, oświadczając, że podpisanie umów przyjęte będzie z radością przez rząd i naród turecki. Podkreślił znakomite zasługi prezesa delegacji polskiej pos. Modzelewskiego i zakończył podziękowaniem władzom szwajcarskim. Po zamknięciu posiedzenia delegacja polska przyjmowała delegację turecką w swych salonach.

Podpisanie umów polsko-tureckich wywołało w sferach konferencji duże zainteresowanie. Podkreślają tu duży sukses dyplomatyczny Polski, która potrafiła zrealizować swe postulaty i, zacieśniając przyjaźń z Turcją, zabezpieczyła swe interesy w tym kraju.

Z Bolszewji.

Wykrycie organizacji kontrrewolucyjnej.

RYGA. 23.VII. (PAT). Z Moskwy donoszą o wykryciu w Połtawie wielkiej organizacji spiskowej pod nazwą Rosyjsko-Ukraińskiego Związku Narodowego. Związek ten miał za zadanie wywołanie ruchu zbrojnego przeciw bolszewikom w całej Rosji. Spisek był rozgałęziony w wojsku, należeli doń dowódcy poszczególnych oddziałów garnizonowych głównych miast Rosji. Dokonano mnóstwa aresztowań.

Nota do Finlandji.

MOSKWA. 23.VII. (PAT). Czyczerin wystosował w imieniu R. S. F. S. R notę do Finlandji, w której wykazuje nielojalność Finlandji w stosunku do Rosji i wyraża nadzieję, że sprawa Karelji będzie wyczerpana przez ostatnią wymianę not. Rozpatrywanie sprawy Karelji przez Ligę Narodów Rosja będzie uważała za mieszanie się do spraw wewnętrznych.

Swoboda działania na Bliskim Wschodzie

MOSKWA. 23.VII (PAT). Rząd sowiecki otrzymał propozycję podpisania konwencji w sprawie Dardaneli, przyjętej na konferencji w Lozannie. Rosja da w tym względzie odpowiedź odmowną, aby zostawić sobie swobodę działania w sprawach Bliskiego Wschodu.

Wywiezienie Lenina na Krym.

MOSKWA. 23.VII (RAT). Pierwsze posiedzenie Rady Komisarzy Związku Republik Sowieckich odbyło się pod przewodnictwem Kamieniewa. Lenin ma być wywieziony na Krym.

Sąd nad gen. Popielajewym.

MOSKWA. 23VII (PAT). Wyjeżdża oddział trybunału rewolucyjnego do Władywostoku, aby sądzić generała Popielajewa.

Z Krajów Nadbałtyckich.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Rydze.

RYGA. 23.VII (PAT). Prezydent republiki Łotewskiej otworzył wczoraj trzecią wystawę rolniczo-przemysłową w Rydze. Polskie eksponaty nie wszystkie jeszcze nadeszły. Prezydent odwiedził pawilon polski, gdzie był przyjmowany przez radcę legacyjnego Baranowskiego, konsulat i skład poselstwa.

Konferencja bankowa w Rewlu.

RYGA. 23.VII (PAT). Prasa estońska dowiaduje się, że na początku września w Rewlu ma się odbyć konferencja przedstawicieli banków państwowych bałtyckich, Mają w niej wziąć udział podobno przedstawiciele Rosji Sowieckiej.

Kongres przedstawicieli miast Łotewskich.

RYGA. 23.VII (PAT). Rozpoczął się kongres przedstawicieli miast łotewskich dla omówienia spraw i potrzeb miejskich. Udział bierze 29 miast.

Coś.

Smutek wieje z kart rozwartej książki, na którą lampa rozrzuca świetlisty krąg; smutek niczem nieuzasadniony, bo treść powieści wesoła, a nawet miejscami krotochwilna.

Jednak ci ludzie, co chodzą jak senne muchy po suficie, wśród lata i kwiecia i słońca i śpiewu ptaków, mają zwykle twarze spazmem zdenerwowania wykrzywione, więc są zawsze smutni i cały organizm na ich widok, jak fałszywie brzmiący fortepian, nastrojonym zostaje dziwnie obco i ociężale.

Gdy kurz powieje wzdłuż suchych trotuarów, lub skłębiwszy piasek, nakształt samumu wznosi się górą na środku ulicy—zmieszany wzrok szuka kawiarni, gdzie spodziewać się może chłodu i zamówić kufel wody z sokiem. Lecz tam jest duszno niestety, a woda ciepła i droga.—Gazeta widokiem swych liter przygnębia i gorzej, bo nudzi tekstem zadrukowanych szpalt, gdzie ludzie bliżej nieznani piszą o tem czego nie znają.

Wtedy coś ciągnie w dal siniejących na horyzoncie lasów i rozkołysanych pieśnią życia pól, lecz myśleć o tem nie należy, bo co niedostępnem jest, zawsze nas woła głosem dziwo—żony i dla tego bolesnem echem odbija się w sercu turkot dorożek i łomot aut.

Gdy snopy świateł buchną z miejskich latarni na zdeptany bruk, czarna masa ludzi przelewająca się bokami, zda się być pochodem szatanów—ponura, mrukliwa fala przechodniów. A gdy orkiestra po raz tysiączny zarzempoli przetrawionego do nudności walca, beznadziejna nędza leci z melodją ponad morzem męskich i damskich kapeluszy.

Teatr jest rajem, po którym skazane do piekieł chadzają dusze. Bawi, lub cięży jak funt szterlingów na czarnej giełdzie; a za nim ciągnie się otchłań, niby przepaść za górą. Kurtyna zapada i jest coś w tem jednostajnym ruchu bezdusznego sukna, co po farsie śmiech z ust odciąga, a po tragedji nie pozwala się smucić. Coś w tem jest?!

Dalekie i ciemne są krańce miasta—małe domki na przedmieściach, a brudne i nieciekawe.

Długiemi rzędami, jak konie w stajni, oparte na półkach stoją książki w bibliotece. Więcej wśród nich kurzu, niżeli treści w stronicach; każdy je inaczej rozumieć może, jeżeli chce, a chce zawsze, ilekroć mu już nic innego nie pozostaje, jak tylko . . . czytać.

Życie tak płynie, jak próżnia w próżni. Czasami chętka przychodzi policzyć gwiazdy na niebie, czasami się upić, czasami kochać, lub zmyśleć o tem czego nie było, to znowuż granic nie znając, szaleć tak ciałem i duszą, by później w czarną wpadłszy reakcję, oddychać tylko i spać.

Można nie słyszeć dzwonów kościelnych, ni poświstu jesiennego wiatru, pogrzebowego śpiewu, lecz coś zawsze się słyszy, jak gdyby uszy na umartwienie człowieka były stworzone i ciągle coś dzwoni i huczy i woła... to nie tęsknota, bo za czemże tęsknić?

„C'est la vie! c'est la vie"!—libretto nigdy nie milknącej operetki dnia powszedniego i zarazem jej pieśń przewodnia.

Żmudna praca rozstraja nerwy i zniechęca do jutra, a przecież na dalekim nieboskłonie wstaje codziennie słońce i ukośnemi promieniami patrzy na to co jest wszędzie—ot i wszystko. Może zastać kogoś siedzącego jeszcze z wieczora, kto zasnął oparty na stole przy oknie, kogo usypiały dźwięki kędyś przechodzącej, a niesłyszanej muzyki. Ulice stoją białe rankami i puste, bramowane domami i w czarnych czeluściach okien jeszcze nie drgnęła biała firanka. Tylko się ścielą nieme cienie, karykatury drzew i sylwetki kamienic, a w górze krążą kraczące wrony.

— Czy pani wie co to jest wojna? — Z tego jednostajnie brzmiącego klekotu kopyt maszerującego po bruku kawaleryjskiego pułku wieje pewna beznadziejność. Huk dział daleki przypomina grzmot burzy, lub bicie fal o wystające skały. Jeżeli żołnierzowi odebrano życie, płacze on rzewnie jak dziecko, któremu odjęto ulubioną zabawkę.

— Co pani o tem myśli?—nic!—to się wie. Ale przyznać należy, iż jest w tem coś niezrozumiałego.

Ali.

KRONIKA.

— **Redukcja nauczycielstwa szkół powszechnych.** Od pewnego czasu krążą pogłoski, iż ma być przeprowadzona redukcja nauczycieli szkół powszechnych m. Wilna. W pierwszym rzędzie mają być zwolnieni nauczyciele — studenci medycyny i prawa.

Zaiste dziwnie wygląda, dlaczego w pierwszym rzędzie mają być zwolnieni nauczyciele studenci medycyny i prawa, a nauczyciele XI, jak również i tymczasowi X kategorji, mający zaledwie 4 — 6 klasowe wykształcenie i którzy nie dążą do uzyskania kwalifikacyj, pozostaną nadal na tem stanowisku?

Fakt zwolnienia nauczycieli studentów medycyny i prawa obok szkody dla szkolnictwa, w pierszym rzędzie przyniesie szkodę dla społeczeństwa, zmuszając wielu studentów i studentek do przerwania albo nawet i porzucenia na zawsze studjów, w wielu wypadkach będących już na ukończeniu.

— **Najbliższe posiedzienie Rady Miejskiej** wyznaczone zostało na czwartek 2 sierpnia o godzinie 6 wieczorem,

W tym tygodniu mają się odbyć posiedzenia Komisyj miejskich: we wtorek 24 lipca — Finansowej, we środę 25 lipca — Redukcyjnej, we czwartek 26 lipca — Gospodarczej i podkomisji rozwoju i rozbudowy i w piątek 27 lipca — podkomisji redukcyjnej.

Początek posiedzeń o godzinie 8 wieczorem.

— **Przysięga urzędników** We wtorek dnia 24 b. m. wszyscy stabilizowani urzędnicy Delegatury Rządu złożyli przysięgę. Przysięgę przyjął p. Delegat Rządu Roman w ten sposób, że odczytaną rotę przysięgi wszyscy urzędnicy powtórzyli i złożyli podpisy na aktach przysięgi służbowej. Następnie Delegat Rządu wygłosił krótkie przemówienie, nawiązując do powagi chwili i wskazując w niem zaszczytne cele i obowiązki urzędników państwowych. Przysięgę złożyło około 40 urzędników państwowych z różnych resortów. (A. W.)

— **Na letni wypoczynek.** Delegat Rządu p. Roman w dniu 25 b. m. udaje się do Warszawy, skąd wyjedzie na 4-tygodniowy wypoczynek letni. W czasie jego nieobecności funkcje zastępcze Delegata Rządu pełnić będzie p. Olgierd Malinowski, Naczelnik Wydziału Prezydjalnego. (A. W.)

— **Jakie dochody ulegają opodatkowaniu.** W myśl ostatecznego brzmienia ustawy o państwowym podatku dochodowym opodatkowaniu podlegają dochody: 1) z nieruchomości gruntowej własnej, posiadanej, użytkowanej lub dzierżawionej; 2) z budynków; 3) a) z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, b) z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień w celach zarobkowych; 4) z wynagrodzenia procentowego (tantjem); 5) z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych; 6) z uposażeń służbowych emerytów i wynagrodzeń za najemną pracę: 7) z wszelkiego rodzaju źródeł dochodów nie wymienionych wyżej. (A. W.)

— **Wykładnik podwyżki przy. podatkach gruntowych.** Jak wiadomo art. 9 Ustawy z dn 15 VI 1923 r (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 50) postanawia, że raty półroczne podatków gruntowych i budynkowych poczynając od raty przypadającej za II półrocze 1923 r. ulegać będą podwyżce względnie zniżce w tym stosunku, w jakim wskaźnik przeciętnych cen hurtowych w półroczu kalendarzowem, poprzedzającem półrocze płatności raty, będzie pozostawał do wskaźnika przeciętnych cen hurtowych w marcu 1923 r. Na podstawie tego artykułu Min. Skarbu wydał rozporządzenie ustalające wykładnik podwyżki drugiej raty r. 1923 podatków gruntowych i budynkowych oraz oddzielnych dodatków w wysokości 1,1. Rozporządzenie to obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. (Aw).

— **Zmiana na stanowisku starosty.** Starosta Brasławski p. Mieczysław Mistat otrzymał urlop wypoczynkowy. Dla pełnienia obowiązków Starosty Brasławskiego Delegat Rządu wydelegował Referenta Wydziału Bezpieczeństwa Delegatury Rządu, p. Zelisława Januszkiewicza.

TEATR i MUZYKA.

— **Teatr Polski** (Lutnia). Występuje dziś z premjerą świetnej lekkiej komedji Croisseta i de Flers'a p. t. „Powrót". Niezwykle ciekawy temat (osnuty na tle stosunków wojennych) iskrząca dowcipem akcja, a nadewszystko świetna gra znakomitego artysty p. Wł. Lenczewskiego, który rolę Jaksona w „Powrocie" kreował w teatrze Polskim (Szyfmana) przy wypełnionej widowni przeszło 100 razy z rzędu, każe wierzyć że i w Wilnie doskonała ta komedja cieszyć się będzie nadzwyczajnym powodzeniem. Resztę obsady tworzą pp. Grabowska, Molska, Godlewski, Kijowski i inni. Nową wystawę przygotowała pracownia malarska teatru Polskiego. W przygotowaniu głośna komedja Laniss'a i Verneuill'a t. p. „Musisz być moją" Reżyserja obu sztuk spoczywa w doświadczonych rękach doskonałego reżysera teatru Rozmaitości, p. Wł. Lenczewskiego.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś po raz 2-gi świetna operetka Kalmana „Wieszczka karnawału", która na wczorajszej premjerze wstępnym bojem osiągnęła sukces niebywały. W roli tytułowej p. Szymulska, dalej pp. Redo, Józefowicz, Marjański, Szubert. Doskonała para baletowa pp. Makarowa i Luziński jak zwykle zmuszeni oklaskami bisowali piękny taniec „Dance narcotique", a piękne i malownicze dekoracje dopełniały całości. W krótkim czasie rozpoczyna gościnne występy świetna primadonna p. Loda Rogińska, którą Dyrekcja Teatru Letniego pozyskała na szereg występów.

WYPADKI i KRADZIEŻY

— **Niedoszły samobójca.** Dn. 23 b. m. w celu pozbawienia się życia wystrzelił sobie z rewolweru w głowę kolejowiec 18 letni Franciszek Bury (Szkaplerna 3). Wezwany lekarz pogotowia desperatę odwiózł do szpitala kolejowego.

— **Pod kołami pociągu.** Dn. 24 b. m. na przechodzącą ulicą Nowogródzką 28 letnią Ester Kinkulkinównę najechał pociąg wązko-torowej kolei, przyczyniając jej ciężkie uszkodzenia całego ciała. Poszkodowaną lekarz pogotowia w stanie beznadziejnym odwiózł do szpitala żyd.

— **Bójka.** Dn. 23 b. m. w domu Nr. 27 przy ul. Trwałej powstała bójka pomiędzy znajdującymi się tam żołnierzami, w czasie której starszy żołnierz pierwszego pułku piechoty Stefan Drończyk ranił bagnetem, w pierś szeregowca Jana Bujranowskiego. Ranionego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala wojskowego na Antokolu.

— **Pożar lasu.** Dn. 20 b. m. powstał pożar lasu w Rubołowli pow. Wil.-Trock. Dn. 21 pożar udało się zgasić.

— **Topielcy.** Dn. 20 b. m. płynąc łódką po jeziorze Topielskim gm. Mickuńskiej utonął 17-o letni Józef Matusiewicz.

Dn. 21 b. m. w jeziorze Klewczańskim podczas kąpieli utonęła dziewczynka Weronika Bułsiewiczówna.

— **Pożar.** Dn. 18 b. m. w majątku Teledrzyszki gm. Szumskiej spłonął dom mieszkalny oraz gumno. Pożar powstał wskutek silnego napalenia kominów. Straty wynoszą 140 mil. mk.

— **Postrzał bandytów.** Dn. 18 i 19 b. m. podczas obławy na bandytów w lesie Miłaszewskim gm. Doniskiej pow. Dziśnieńskiego zostali zabici bandyci Feliks Kossakowski i Juljan Wałasko Bandyci mieli przy sobie karabiny oraz ręczne granaty.

— **Parasole do odebrania.** W ekspozyturze śledczej na m. Wilno (Dominikańska 3 pokój 67) znajdują się do odebrania 2 parasole.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Wystawa zabawek.** GDAŃSK. 23. VII. (A. W.) Polski związek wystawy zabawek, galanterji i przemysłu artystycznego z siedzibą w Warszawie urządza w najbliższych dniach w Kamieńcu Pomorskim pod Gdynią pierwszą wystawę na Pomorzu, aby zaznajomić jaknajszerzej publiczność pomorską z polskim przemysłem zdobniczym. W związku z tem „Dziennik Gdański" donosi, że wspomniane towarzystwo wysłało do Londynu na międzynarodową wystawę zdobnictwa eksponaty polskie, które umieszczone będą w specjalnym oddziale polskim.

— **Pierwsze miasteczko bez Żydów.** WARSZAWA. 24. VII. (A. W.) W miasteczku Książec w Poznańskiem wystawiono na licytację synagogę z powodu zupełnego wyemigrowania żydów do Niemiec.

— **Zjazd dentystów we Lwowie.** Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie w sali uniwersytetu zjazdu lekarzy dentystów.

— **Komunikacja lotnicza Kraków — Warszawa.** W najbliższym czasie bo prawdopodobnie z końcem tego miesiąca, podjętą będzie między Warszawą a Krakowem pasażerska i pocztowa komunikacja lotnicza.

Jest to dalszy etap rozwoju komunikacji lotniczej w Polsce, której kierownictwo spoczywa w energicznych rękach p. D-ra Rzuchowskiego, dyrektora Aerolloydu. T-wo Aerolloydu uruchomiło już przed dwoma laty linję Gdańsk—Warszawa i Warszawa—Lwów, przyczem należy z uznaniem podnieść, że do dziś, mimo codziennych wzlotów, nie notowano ani jednego nawet wypadku katastrofy.

Do lotów użyte będą aparaty typu Junkersa. Są to jednopłatowe kolosy, wybudowane wyłącznie ze stali aluminiowej, które oprócz oczywiście śmigi nie posiadają ani odrobiny drzewa, płótna czy innej palnej lub małotrwałej materji. W aparacie znajduje się kryta, luksusowo urządzona kabina z czterema fotelami dla podróżnych; lustrowe, opuszczać się dające szyby umożliwiają podróżnym oglądanie okolicy. Piąte miejsce pasażerskie znajduje się obok pilota.

Aparat ten różni się od wojskowych zasadniczo tem, że i płaszczyzny nośne są z masywnej stali, a konstrukcja cała jest kombinacją rur i płaszczyzn stalowych, co w laiku nawet musi wywołać uczucie bezwzględnego bezpieczeństwa.

Czas lotu między Warszawą a Krakowem wyznaczono na 120 minut.

Dnia 21 czerwca odbył się lot próbny z Warszawy do Krakowa i z powrotem. Komisja, złożona z czterech osób, odleciała z Warszawy o godz. 9, a o 11 wylądowała na lotnisku w Rakowicach. Drogę powrotną odbyła w czasie o 10 minut krótszym.

Komunikację między miastem a lotniskiem rakowickiem ułatwi podróżnym samochód, dostarczany przez tutejszą dyrekcję kolei, który zamierzających odbyć podróż napowietrzną przewiezie z pod barbakanu na lotnisko, a przybyłych z Warszawy dostawi do miasta.

Odlot z Krakowa projektowany jest na godz. 9 rano, z Warszawy na 5 popołudniu.

Możliwem więc będzie, że podróżny odleci z Krakowa po śniadaniu, a po załatwieniu interesów w Warszawie, na co będzie miał 6 godzin czasu, powróci na kolację do Krakowa.

Obecnie buduje się na lotnisku rakowickiem skromną poczekalnię dla podróżnych i warsztaty mechaników; po ukończeniu tych robót podejmie się niezwłocznie loty.

Projektowany jest także pokaz aeroplanów pasażerskich w Krakowie, połączony z lotami nad miastem i okolicą. Dochód przeznaczony na „Powietrzną obronę państwa". O szczegółach nie omieszkamy niebawem donieść.

W.

ZE ŚWIATA

— **Najzdolniejszy gołąb pocztowy.** Przed kilku miesiącami zmarł w Derby w Anglji najzdolniejszy w świecie gołąb pocztowy.

Gołąb ten brał udział w 1913 r. w międzynarodowym locie konkursowym Rzym — Derby, odległość 1600 km. Wypuszczony w Rzymie dnia 29 czerwca 1913 r. przybył wieczorem tego samego dnia do swego gołębnika w Derby. Lot ten jest tem znaczniejszy, gdyż odbył się wśród niekorzystnych warunków atmosferycznych, wielka część drogi odbywała się po nad morzem, dalej, co najtrudniejsze, ponad wysokiem i szerokiem pasmem Alp Szwajcarcarskich i przez kanał. Przytem należy zaznaczyć, że przy przelatywaniu przez Alpy bardzo duża część wypuszczonych do lotu konkursowego gołębi zginęła.

— **Miljardowe straty.** Paryski „Temps" notuje, nie wymieniając źródła skąd czerpi wiadomość, że straty, które wojna wyrządziła Państwu Polskiemu, oszacowane są na 13 miljardów 577.418.000 franków francuskich w złocie.

ŻYCIE SPORTOWE.

PIŁKA NOŻNA

„Vienna" święci dalsze sukcesy w Łodzi bijąc tamtejszy „Union" 11:1 i „Turystów" 4:2.

Warszawa.

W komentarzach warszawskiego zwycięstwa nad Poznaniem (4:2) prasa podkreśla, że team Warszawy składał się aż z 6-ciu graczy „Warszawianki". Wedle pism warszawskich zwycięstwo było nieoczekiwane. Naszem zdaniem nie uprawnia ono do wyciągania jakichś dalszych wniosków na korzyść Warszawy, gdyż matche międzymiastowe zwyczajnie wygrywane bywają przez tę drużynę, która gra u siebie w domu.

Niezwyciężony Tryton.

Poznań 24.VII. (A.W.) Wczoraj odbyły się staraniem T-wa Wioślarskiego Tryton regaty na Warcie, w których wzięły udział załogi Trytona, Bydgoskiego T-wa Wioślarskiego Mistrza Polski, Klubu Wioślarskiego Gopło z Kruszwicy, oraz sekcji wioślarskiej A. Z. S. z wyjątkiem jednego biegu w którym załoga A. Z. S. pokonała załogę Trytona, wszystkie inne biegi wygrała załoga Trytona.

TELEGRAMY.

Nieśmiertelna Jaworzyn.

PARYŻ, 23.VII. Sprawa Jaworzyny wejdzie w środę na porządek dzienny obrad konferencji ambasadorów.

Proces przeciwko ks. Hohenlohe.

LIPSK, 23.VII. (PAT). Dziś rozpoczął się w senacie trybunału państwa dla obrony republiki proces przeciwko księżniczce Hohenlohe, oskarżonej o krzywoprzysięstwo w związku ze sprawą Erhardta.

Mowa Poincarego.

LONDYN, 23.VII. (PAT). Mowa wygłoszona przez Poincarego w Villers Cotterets została przyjęta przez prasę przychylnie. Ustęp, w którym Poincare odpowiada Lloyd Georgowi, został podchwycony ze specjalnem zadowoleniem, gdyż Lloyd George stracił popularność w szerokich masach.

Tajemnicza nota.

LONDYN, 23.VII. (PAT). Treść odpowiedzi angielskiej na memorandum niemieckie ciągle jeszcze okryta jest tajemnicą. Wszelkie komentarze prasy oparte są na przypuszczeniach. Treść noty odpowiada zasadom ogłoszonym w ostatnich przemówieniach ministrów angielskich w Izbie.

Linja morska Kłajpeda—Ameryka.

BERLIN, 23.VII. (A. W.). Jak donoszą dzienniki berlińskie komisarz litewski w Kłajpedzie otrzymał zawiadomienie, że amerykańskie t-wa Żeglugi Morskiej wyraziły gotowość otwarcia nowej linji morskiej z Kłajpedy do Ameryki. Pierwszy statek nowej linji „Orland" ma przybyć do Kłajpedy już w najbliższym czasie.

Umowa włosko-sowiecka.

RZYM, 23.VII. (A. W.). Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Izby, poświęconem rozpatrywaniu umowy włosko-sowieckiej, podkreślono, iż porozumienia tego rodzaju mogą wtedy tylko dać wyniki, jeżeli rząd sowiecki poniecha swej działalności, polegającej na wspomaganiu ekspozytur trzeciej międzynarodówki we Włoszech. Nominację Jordańskiego na posła sowieckiego w Rzymie powitano tu naogół dość przychylnie, ponieważ ma on opinję człowieka o umiarkowanych poglądach.

Stosunki watykańsko-tureckie.

RZYM, 23.VII. (A. W.). Sygnalizowana nominacja mar. Filippi jako następcy delegata apostolskiego w Konstantynopolu Dolciego narazie nie dojdzie do skutku. Mgr. Filippi uda się jednak na wschód w charakterze zwykłego wizytatora apostolskiego bez juryzdykcji. Zadanie jego będzie polegało na zebraniu danych odnośnie sytuacji polityczno-religijnej i na zapoznaniu się z nową organizacją świata wschodniego.

W przemyśle budowlanym.

WARSZAWA. 24. VII. (Aw). Wybuchł tu strajk budowlany. Żądania strajkujących są analogiczne do żądań metalowców. Należy przypuszczać, że konferencja wyznaczona na środę doprowadzi do porozumienia.

Budżet Gdańska.

GDAŃSK. 23, VII. (A. W.) „Dziennik Gdański" donosi: w sprawozdaniu gdańskiem o położeniu finansowem Wolnego Miasta, wystosowanem do Ligi Narodów, jest powiedziane, że budżet gdański wykazuje równowagę przychodu i wydatków. Na tem twierdzeniu opiera się cała reforma walutowa. Nie wiadomo jednak, czy równowaga budżetu została osiągnięta, ponieważ trudności finansowe w Gdańsku są znane, a wyrazem ich jest wypuszczenie niepokrytych pieniędzy Gdańska. Budżet na r. 1923 nie zawiera dodatków drożyźnianych dla urzędników i innych pracowników państwowych. Memorjał wręczony Lidze Narodów jest tak ujęty, że wykazuje wyrównanie dochodów z wydatkami. Nadmienia jednak, że Senat wypuszcza pieniądze na pokrycie niedoborów gmin, co się jednak nie może zupełnie zgadzać, gdyż gmina miejska i Senat czerpią z jednej kasy. Nowe emisje gdańskie idą w 2/3 na wypłacenie poborów urzędniczych. Bony skarbu gdańskiego są również przeznaczone na pokrycie niedoborów i stanowią tem samem dług, oczywiście, bez pokrycia. Senator Skarbu określił skuteczność reformy walutowej w ten sposób, że zaleca jaknajwiększą oszczędność w państwie i gminach, gdyż wtedy jedynie będzie można zbilansować budżet.

TEATR POLSKI (Lutnia).
Występ Wł. Lenczewskiego. Dziś premjera!
„POWRÓT"
lekka komedja Croisset'a i Flers'a
TEATR LETNI (Ogród Bernardyński)
Występ JÓZEFA REDO Dziś po raz 2-gi
"Wieszczka karnawału"
operetka Kalmana.
Pocz. o godz. 8 wiecz

TARGI WSCHODNIE
we LWOWIE, od 5 do 17 września
Listę zgłoszeń wystawców zamyka się 31 lipca r. b.
Zgłoszenia i informacje:
Warszawa: Tow. Akc. "Reklama Polska" Jasna 10.
Ekspozytura T. W. Marszałkowska 33.

Ofiary.

Marja Reczyńska dla M. A. 5.000 —
Aleksandra Reczyńska dla biednej wdowy 5.000 —
„ ociemniałego 5.000 —

Giełda.

Warszawa 24.VII (A. W.) Warszawska giełda urzędowa z 24.VII. Dolary St. Zjed. 135000, Marka niemiecka. 0.34 Dewizy; New-York 136000, Berlin 0.35, Londyn 625000, Paryż 8120, Wiedeń 192:006, Praga 4075, Belgja 6.725, Szwajcarja 24.250. Gdańsk 0.35. Tendencja mocna.

Gdańsk 24.VII. (A.W.) Marka polska 259-260. Przekazy Warszawa 249-250, New-York 443.887-444.112, Londyn 2.119.687-2.130.312, Paryż 28.927-29.093, Poznań.

Berlin 23.VII, (A.W.) Przekazy: New-York 412.955-415.335, Londyn 1.895.250-1.904.750, Paryż 24.738-24862, Wiedeń 598-601, Praga 12,468-12.531, Belgja 20.448-20.551, Szwajcarja 73.715-74.085. Tendencja bardzo mocna.

W zastępstwie redaktora:
Stefan Burhardt.

KAPITAŁU
pewna lokata!
wiadomość: Tow. Handl.—Zastawowe (Lombard)
Zauł, Ś-to Michalski Nr. 1.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 lipca 1923 r. pod Nr. 287 wciągnięto:

R. H. A. 1—287. Firma: „Bracia Zawadzcy" spółka." Siedziba w Wilnie przy ul. Wielkiej pod Nr. 82. Przedmiot—sklep ubrania. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1921 r. Spólnicy: Gecel, Wulf, Abram, Ejzer Zawadzcy i Wulf Radin — zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. M. Stefańskiej pod Nr. 13-11, drugi przy ul. M. Stefańskiej pod Nr. 21—53, trzeci przy ul. Wielkiej pod Nr. 86—1, czwarty przy ul. Subocz pod Nr. 7—4 i piąty Subocz pod Nr. 14—3. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 14 czerwca 1922 r. na termin do 1-go stycznia 1926 r. Wszelkiego rodzaju umowy, weksle, zobowiązania, plenipotencje i inne akta w imieniu spółki winne być podpisywane przez wszystkich spólników łącznie. Dla otrzymania od Zarządu poczt i telegrafów sum pieniężnych, posyłek, dokumentów i korespondencji dostateczny jest podpis jednego członka spółki.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 18 lipca 1923 r. pod Nr. 102 wciągnięto:

R. H. B. 1—102. Firma: „Kosz" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Siedziba w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej pod Nr. 3. Przedmiot—produkowanie wszelkiego rodzaju wyrobów koszykarskich i z koszykarstwem związanych, organizowanie produkcji i produkowanie surowców dla przemysłu koszykarskiego, prowadzenie handlu wyrobami przemysłu koszykarskiego i surowcami dla tegoż przemysłu, oraz zakładanie i prowadzenie szkół i kursów w zakresie koszykarstwa. Spólnicy: 1) inż. Józef Wierusz-Kowalski, 2) Czesław Wierusz-Kowalski, 3) inż. Stanisław Żongołłłowicz, 4) Tadeusz Grochowski i 5) Marja Borowska zam. 1) i 2) ul. Jakóba Jasińskiego 4, 3) 2-a Witebska 6, 4) Sołtaniska 50, wszyscy w Wilnie i 5) maj. Szczekowszczyzna gm. Chocienczycka pow. Wilejski. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 2.500.000 mk. podzielony na 5 udziałów po 500.000 mk. każdy udział. Każdy ze spólników posiada po jednym udziale. Zarząd stanowią: Stanisław Żongołłowicz. Józef Wierusz-Kowalski i Czesław Wierusz-Kowalski. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarjalne, czeki, zobowiązania, żądania zwrotu sum w instytucjach kredytowych i innych podpisuje dwuch członków Zarządu. Korespondencję bieżącą podpisuje jeden z członków Zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na termin do dnia 1 stycznia 1926 r. na mocy aktu zeznanego przed notarjuszem przy kancelarji hipotecznej Sadu Okręgowego w Wilnie Aleksandrem Rożnowskim w dniu 20 września 1922 r.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 lipca 1923 r. pod Nr. 291 wciągnięto:

R. H. A. 1—291. Firma: „Gryszczyńska Cypa i Hakinowicz Bejla" spółka. Siedziba w Wilnie prz ul. Bazyljańskiej pod Nr. 4. Przedmiot—sklep spożywczo—tytoniowy. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1921 r. Spólnicy: Gryszczyńska Cypa i Hakinowicz Bejla zamieszkują w Wilnie: pierwsza przy ul. Bazyljańskiej pod Nr. 4. m. 13. i druga przy ul. Trockiej pod Nr. 15 m. 14. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 23 marca 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkie umowy, akta i zobowiązania w w imieniu spółki podpisują obie spólniczki łącznie.—

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 lipca 1923 r. pod Nr. 286 wciągnięto:

R. H. A. 1—286. Firma: „Kac Mejer i Lewin Chaim, spółka". Siedziba w Wilnie przy ul. W. Stefańskiej pod Nr. 1. Przedmiot—sklep kolonialno-tytoniowy i farby. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w 1920 r. Spólnicy: Kac Mejer i Lewin Chaim zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. W. Stefańskiej pod Nr. 28 m. 3, drugi przy ul. Stefańskiej pod Nr, 28 m. 5. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 13 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Każdy ze spólników ma prawo samodzielnie prowadzić interesy spółki, zastępować spółkę w stosunku do osób trzecich, urzędów i instytucji, nabywać i zbywać towary, odbierać wszelką korespondencję. Wydawać, żyrować i dyskontować weksle i inne zobowiązania oraz wydawać i podpisywać czeki mogą tylko obaj spólnicy, za swoim wspólnym podpisem łącznie. —

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego Wilnie w dniu 17 lipca 1923 r. Nr. 301 wciągnięto:

R. H. A. 1—301. Firma: „Dom Handlowy O. Fiszer—spółka". Siedziba w Wilnie przy ul. Rudnickiej pod Nr. 6. Przedmiot — ekspedycja towarów. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności od dnia 1 stycznia 1923 r. Spólnicy: Owsiej Fiszer i Izaak Fiszer zamieszkują w Wilnie: pierwszy — przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 21, drugi przy ul. Targowej pod Nr. 9. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 10 lutego 1923 r. na termin do dnia 31 grudnia 1923 r. Każdy ze spólników ma prawo samodzielnie prowadzić interesy spółki, zastępować spółkę w stosunku do osób trzecich, urzędów i instytucji, nabywać i zbywać towary, wydawać, żyrować i dyskontować weksle i inne zobowiązania pieniężne, wydawać i podpisywać czeki, odbierać wszelką korespondencję i towary na imię spółki nadsyłane.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 lipca 1923 r. pod Nr. 288 wciągnięto:

R. H. A. 1—288. Firma: „Markon Marja i Kopyłowa Chaja spółka". Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 29. Przedmiot—sklep bławatny. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1921 r. Spólnicy — Markon Marja, Kopyłowa Chaja i Kowarska Raszel zamieszkują w Wilnie: pierwsza — przy ul. Niemieckiej pod Nr. 29 m. 4, drugi i trzeci—przy ul. Mickiewicza pod Nr. 41 m. 3. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 27 marca 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkie zobowiązania i weksle w imieniu spółki podpisują spólniczki—Markon Marja i Kopyłowa Chaja — łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 lipca 1923 r. pod Nr. 292 wciągnięto:

R. H. A. 1—292. Firma: „G. Szabad i F. Szyk spółka". Siedziba w Wilnie przy ul. Rudnickiej pod Nr. 20. Przedmiot—sklep tytuniowy. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w 1921 r. Spólnicy: Gerc Szabad i Fajwusz Szyk zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul, W. Pohulanka pod Nr. 27 i drugi przy ul. Miłosiernej pod Nr. 6 m. 1. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 15 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkiego rodzaju akta i zobowiązania w imieniu spółki podpisują obaj spólnicy łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17 lipca 1923 r. pod Nr. 302 wciągnięto:

R. H. A. 1—302. Firma: „I. Milner i J. Lew — spółka". Siedziba w Wilnie przy ul. Oszmiańskiej pod Nr. 5. Przedmiot—sklep bławatny. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1920 r. Spólnicy: Milner Izrael i Lew Jakób, zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Węglowej pod Nr. 14 m. 1, drugi—przy tejże ul. pod Nr. 12 m. 1. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 13 lutego 1923 r. na termin nieokreślony. Weksle, umowy i wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu spółki winne być podpisywane przez obydwuch spólników łącznie, pod stemlem firmowym. Korespondencję i wszelkiego rodzaju towary i dokumenty, nie zawierające w stosunku do spółki żadnych zobowiązań, może otrzymywać za swoim podpisem każdy ze spólników oddzielnie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 lipca 1923 r. pod Nr. 290 wciągnięto:

R. H. A. 1-290. Firma: „Z. Zalcman, Milchiker i Trachtenberg spółka". Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 4. Przedmiot — sklep bławatno sukienny. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1920 r. Spólnicy: Zelman Zalcman, Benjamin Trachtenberg i Samuel Milchiker zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy zaułku Dobroczynnym pod Nr. 2, drugi przy ul. Niemieckiej pod Nr. 21 i trzeci przy ul. Wielkiej pod Nr. 74. Umowa spólki firmowej zawarta w dniu 13 maja 1922 r. na termin do dnia 24 kwietnia 1925 r. Wszelkie zobowiązania i weksle wystawione od imienia spółki winne być podpisywane przez wszystkich trzech spólników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 lipca 1923 r. pod Nr. 294 wciągnięto:

R. H. A. 1—294. Firma: „Magat W. i Kac C."—„spółka". Siedziba w Wilnie przy ul. I Szklana pod Nr. 8. Przedmiot—sklep skór. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 24 lutego 1923. Spólnicy Wulf Magat i Cemach Kac zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul Kijowskiej pod Nr. 17 m. 1, drugi przy ul. Dominikańskiej pod Nr. 21 m. 1. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 24 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkiego rodzaju akta i zobowiązania wydawane w imieniu spółki podpisują obaj spólnicy łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 lipca 1923 r. pod Nr. 293 wciągnięto:

R. H. A. 1—293. Firma: „Małkes A. i Kruszańska Sora" spółka „Watt". Siedziba w Wilnie przy ul. W. Pohulanka Nr. 1-a. Przedmiot—biuro elektrotechniczne. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1922 r. Małkes Abram i Kruszańska Sora zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Sniegowej pod Nr. 6 m. 2, drugi przy ul. Szopena pod Nr. 2 m. 4. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 28 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Każdy ze spólników ma prawo samodzielnie prowadzić interesy spółki, zastępować spółkę w stosunku do osób trzecich, urzędów i instytucji, nabywać i zbywać towary, wydawać, żyrować i dyskontować weksle i inne zobowiązania pieniężne.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 lipca 1923 r. pod Nr. 295 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 295. Firma: „Ida Błoch i S-ka". Siedziba w Wilnie przy ul. Trockiej pod Nr. 13 m. 2. Przedmiot — pracownia sukien damskich. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w 1922 r. Spólnicy: Ida Błoch i Złatkin Bluma zamieszkują w Wilnie, obie przy ul. Trockiej pod Nr. 13 m. 2. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 3 marca 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkiego rodzaju akty i zobowiązania, wydawane w imieniu firmy, winne być podpisywane przez obie spólniczki łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17 lipca 1923 r. pod Nr. 303, wciągnięto:

R. H. A. 1 — 303. Firma: „Gerszon Bernikier i Gerszon Blacher spółka". Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 22. Przedmiot — sklep bławatno-galanteryjny i trykotowy. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 1 lipca 1923 r. Spólnicy Gerszon Bernikier i Gerszon Blacher — zamieszkują w Wilnie, obaj przy ul. Niemieckiej pod Nr. 22. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 29 maja 1923 r. na czas do 1 stycznia 1925 r. Wszelkiego rodzaju umowy tranzakcje, zobowiązania, weksle w imieniu spólki, oraz plenipotencje na prowadzenie spraw w instytucjach sądowych, administracyjnych winne być zaopatrzone w podpisy obu spólników łącznie. Korespondencję poleconą i pieniężną, adresowaną na imię spółki, może otrzymywać za swoim podpisem pod stemplem firmowym, każdy ze spólników.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A. Sądu Okręgowego Wilnie w dniu 14 lipca 1923 r. pod Nr. 282 wciągnięto:

R. H. A. 1—282. Firma: „Szwajcer Abram i Elmer Mendel Spółka Siedziba w Wilnie przy ul. Szawelskiej pod Nr. 10. Przedmiot — sklep łokciowy. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w 1920 r. Spólnicy Szwajcer Abram i Elmer Mende. zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Szawelskiej pod Nr. 16 i drugi przy ul. Szopenowskiej pod Nr. 1. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 10 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Dla wszelkiego rodzaju aktów i zabowiązań wydawanych w imieniu spółki wymagany jest podpis obu spólników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 lipca 1923 r. pod Nr. 289 wciągnięto.

R. H. A. 1—289. „Firma: M Porudomiński, M. Gelfeld i M. Bitenski spółka firmowa". Siedziba w Wilnie przy ul. Wielkiej pod Nr. 59. Przedmiot — sklep futer. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w 1922 r. Spólnicy: Mejrym Porudominski, Mojżesz Gelfeld i Mendel Bitenski zamieszkują w Wilnie: pierwszy i drugi przy ul. Wielkiej pod Nr. 59 i trzeci przy ul. Niemieckiej pod Nr. 21 — 8. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 26 kwietnia 1922 r. na termin nieograniczony. Wszelkie umowy i zobowiązania w imieniu spółki winny być podpisywane przez wszystkich trzech spólników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 16 lipca 1923. pod Nr. 298 wciągnięto:

R. H. A. 1—298. Firma: „Ch. Orzech i A. Klaczko — spółka". Siedziba w Wilnie przy ul. Trockiej pod Nr. 1. Przedmiot—sklep drobnej galanterji. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w roku 1915. Spólnicy: Chaim Orzech i Ajzik Klaczko zamieszkują w Wilnie: pierwszy—przy ul. zaułek Ignacego pod Nr. 3 i drugi—przy ul. Zawalnej pod Nr. 31 Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 12 lutego 1923 r. na termin do 29-go września 1923 r. Weksle, umowy i wszelkiego rodzaju zobowiązania w imieniu spółki winne być podpisywane przez obu spólników łącznie pod stemplem firmowym. Wszelką korespondencję wpływającą na imię firmy i towary z kolei żelaznej może otrzymywać każdy ze spólników oddzielnie, również podpisywać bieżącą korespondencję z klijentami firmy, o ile takowa nie zawiera w sobie jakiegokolwiekbądź zobowiązania.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego. w Wilnie w dniu 16 lipca 1923 r. pod Nr. 297 wciągnięto:

R. H. A. 1—297. Firma: „Perkowski i Goszczycki spółka". Siedziba w Wilnie przy ul. Wielkiej w murach kość. św Jana Przedmiot — prowadzenie sklepu i pracowni wyrobów metalowych i jubilerskich. Spółka została zawiązana 7 czerwca 1923 r. Spólnicy: Leon Perkowski i Teodor Goszczycki zam.: pierwszy w Wilnie przy ul. Królewskiej pod Nr. 9, drugi w Warszawie przy ul. Chmielnej pod Nr. 47. Spółka firmowa zawarta na okres 10 letni, licząc od dnia 1 czerwca 1923 r. z prawem milczącego przedłużenia na następne 5-cio letnie okresy, z braku notarjalnego wypowiedzenia za pół roku przed wyekspirowaniem umowy. Zarząd jej stanowią obaj spólnicy. Weksle, żyra na wekslach, czeki, przekazy, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty prywatne i notarjalne w imieniu spółki winny być podpisane łącznie przez obu spólników pod stemplem firmowym. Wymienione dokumenty może też podpisywać tylko jeden spólnik, o ile posiadać będzie specjalne w tym celu pełnomocnictwo drugiego spólnika. Wszelką korespondencję, oraz pokwitowania może podpisać każdy ze spólników zosobna. —

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie. —

Restauracja „APOLLO" Dąbrowskiego 5
DZIŚ Wieczór artystyczny
przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych.
Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

Zginął pies czarny wilk, zwie się „Nero"; na tabliczce Nr. 45. Za odprowadzenie wynagrodzę. Przywłaszczenie będę ścigał sądownie. Garbarska Nr. 16 m. 7.

Inteligentna kobieta w starszym wieku nieuleczalnie chora i samotna prosi o wsparcie — jakiemkolwiek starem ubraniem lub pieniędzmi. Łaskawe ofiary uprasza nadsyłać do Administracji dla K. Z

D-R. MED.
Kaz. Łukiewicz
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 3—5 po poł. Ul. Mickiewicza 9. wejście z ul. Sniadeckich.

Sprzedaje się bez pośrednictwa Drzewo opałowe i gonty z dostawą lub na miejscu 15 klm. od Wilna. Wiadomość ul. Góra Boufałowa Nr.5 m. 6. (drugi dom od Portowej) od 3-7 p.p.

Pianino lub fortepjan chcę kupić. Pośrednictwo wynagrodzę. ul. Szpitalna (obok Zawalnej) 7. Właściciel domu.

D-r Wołodźko
Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i wener. Od godz. 12-2 i 5-6, Zawalna 22.

Dr. Popilski
Choroby skórne i weneryczne W.-Pohulanka 2, róg Zawalnej od 10 — 1 i 5—7 wiecz.

AKUSZERKA z WARSZAWY udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Akuszerka Okuszko przen. się Zwiełżyniec, ul. Stara Nr. 14 m. 2 przyjm: od 9—1 i 3—6, Udziela porad,

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3 róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 4—7.

Tłuszcz roślinny jadalny
KUNEROL
zawiera 100 proc. tłuszczu, a przeto jest
IDEAŁEM KAŻDEJ GOSPODYNI.

Przedstawiciel: Sp. LAMBERT & KRYSIAK, Warszawa, Niecała 8

Wydawca: w zastępstwie współwłaścicieli — Stanisław Mackiewicz.
Druk S. Bokora Sadowa 2.